

FELIKS TYCH
(31 VII 1929–17 II 2015)

Feliks Tych przyszedł na świat w 1929 r. w Warszawie, jako najmłodszy syn Antoniego i Ewy z domu Szpakowskiej — miał ośmioro starszego rodzeństwa. Dzieciństwo, aż do wybuchu wojny, spędził z rodziną w Radomsku. Jego ojciec był właścicielem niewielkiego zakładu, produkującego wyroby metalowe. W Radomsku rozpoczął naukę w szkole powszechnej.

W czasie wojny był początkowo w radomszczańskim getcie. Dzięki kontaktom w Warszawie rodzinie udało się załatwić Feliksowi aryjskie papiery i wysłać do znajomych. Ukrywał się zatem w Warszawie, po aryjskiej stronie, u polskich rodzin, między innymi u Janusza Durki. W czasie wojny kontynuował naukę, częściowo jako samouk. Rodzice zginęli w Treblince, część rodzeństwa także nie przeżyła Zagłady.

Po wojnie Feliks Tych początkowo mieszkał w Łodzi. Uczęszczał tam do liceum. Po ukończeniu szkoły (matura 1948) rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jego zainteresowania koncentrowały się wówczas na badaniu ruchu robotniczego — tematowi temu poświęcił pracę magisterską, pisząc o kształtowaniu się ruchu robotniczego w Królestwie Polskim („Związek Robotników Polskich 1889–1892”, promotor Żanna Kormanowa; 1952). Praca zyskała bardzo dobre oceny i zdecydowano się na przyznanie młodemu magistrowi stypendium na dalsze studia podyplomowe — jednak nie w Warszawie, ale w Moskwie, na Uniwersytecie Łomonosowa. Wyjechał do Moskwy w 1952 r. i po trzech latach obronił tam pracę doktorską na temat udziału polskiej lewicy w rewolucji 1905 r. pt. „Polskaja socjaldemokracija (SDKPiL) w riewolucii 1905–1907 godow”. Praca ta okazała się szczególnie ważna z powodu zainteresowania postacią Róży Luksemburg, które potem zaowocowało wieloma publikacjami, między innymi wydaniem — w trzech tomach — nieznanych listów R. Luksemburg, które odnalazł w czasie pobytu w Moskwie. Te zainteresowania nigdy nie wygasły. Profesor był członkiem International Rosa Luxemburg Society od

początku jego założenia w 1980 r., był też organizatorem warszawskiej konferencji poświęconej tej postaci w 1996 r. Prace Jego, dotyczące ruchu robotniczego, były cenione także za granicą. Co być może najważniejsze, nie okazały się koniunkturalne i ich wartość nie przeminęła wraz z PRL. W artykule opublikowanym z okazji osiemdziesiątych urodzin profesora Tycha austriacki historyk Winfried Garscha stwierdził „The Luxemburg letters edition made Tych an internationally renowned scholar. In multiple professional and personal contacts «western» colleagues were able to assure themselves of Tych’s impressive knowledge and personal integrity”¹.

Był założycielem (1958) i redaktorem naczelnym kwartalnika „Z Pola Walki”, poświęconego historii polskiego ruchu robotniczego. Pod Jego redakcją w 1973 r. zaczęła ukazywać się seria źródłowa *Archiwum Polskiego Ruchu Robotniczego*. Jednak chyba najtrudniejszym — ale i najbardziej ambitnym — dziełem była próba wydania *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego*. Prof. Tych został redaktorem naczelnym tego, w zamierzeniu pełnego i wielotomowego wydawnictwa. Okazało się jednak, że wydanie takiego słownika będzie niezwykle trudne — zbyt wiele biografii kończyło się enigmatycznym zdaniem w rodzaju „Zaginął bez wieści w 1938 r. na terenie ZSRR”. Z dużym trudem (m.in. dzięki interwencji ówczesnego Przewodniczącego Rady Państwa, historyka Henryka Jabłońskiego), udało się opublikować pierwsze tomy. Publikację całości przerwała transformacja ustrojowa.

Po powrocie do Polski rozpoczął pracę w Instytucie Historii PAN. Wkrótce po doktoracie przyszła habilitacja — także poświęcona ruchowi robotniczemu — tym razem Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy. Habilitację obronił w IH PAN w 1960 r., czyli w wieku zaledwie 31 lat. W marcu 1968 r. został wyrzucony z pracy, pracę straciła także Jego żona (była córką Jakuba Bermana). Nie było to jedyne zwolnienie z przyczyn politycznych. W 1970 r. (część źródeł podaje w 1971) utracił stanowisko redaktora naczelnego „Z Pola Walki”. W tym samym roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, w 1982 r. — został profesorem zwyczajnym. W 1987 r. został zwolniony (na emeryturę), także z tych samych przyczyn, z Centralnego Archiwum KC PZPR, gdzie pracował od 1971 r. Jego syn, Włodzimierz, w liście, odczytanym w czasie pogrzebu nad grobem ojca, stwierdził z pewną goryczą: „Jak zmierzyć to, co po nas zostaje? Bo jeśli miarą jest ilość stanowisk, honorów i odznaczeń, to jest to miara ulotna, zmienna jak wiatry i pogody historii. Ojciec zagnał tych zmian, wyżów i niżów cały szereg. Jego energia, potrzeba budowania, Jego siła i umiejętność pracy z ludźmi, a przede wszystkim Jego intelekt przynosiły Mu te honory. Polityka Mu je odbierała, z czego zawsze wychodził, budując coś nowego, większego”.

Od 1990 r. prowadził wykłady na uniwersytetach w Getyndze, Darmstadt, Fryburgu, Zentrum für Antisemitismusforschung Uniwersytetu Technicznego w Berlinie, w ramach stypendium Franz-Rosenzweig-Gastprofessur w Kassel.

Zainteresowania naukowe profesora Tycha całkowicie zmieniły się w 1995 r., kiedy został dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego. Od tego momentu poświęcił się niemal wyłącznie badaniom historii polskich Żydów,

a przede wszystkim czasów Zagłady. Niestety, jak pisze Piotr Kendziorek, przygotowywana nowatorska biografia „Między Wilnem, Warszawą a Berlinem. Życie i śmierć Leo Jogichesa (1867–1919)” nigdy nie została ukończona z powodu nadmiaru obowiązków, związanych z kierowaniem ŻIH. Był bardzo zaangażowany w rozwijanie instytutu, organizowanie prac badawczych. Między innymi zajmował się nowatorskim, interdyscyplinarnym projektem badawczym, w którym udział brali nie tylko pracownicy ŻIH, ale i wielu innych ośrodków: „Bezpośrednie i pośrednie konsekwencje Zagłady. Przykład Polski”. Dołożył starań, aby pismo wydawane przez ŻIH („Biuletyn ŻIH”, po zmianie nazwy „Kwartalnik Historii Żydów”) przestało być wydawnictwem niszowym, a stało się pismem znanym także poza granicami Polski. Nie tylko Polacy, ale i zagraniczni uczeni doceniają dwie doskonale zorganizowane konferencje na temat Bundu w 1997 i 2012 r.

W 2010 r., jako gość specjalny, został poproszony o wygłoszenie przemówienia w Reichstagu z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu.

Pełnił też wiele funkcji organizacyjnych, zasiadał w radach naukowych. Był członkiem Rady Naukowej IH PAN, członkiem zarządu Stowarzyszenia „Żydowski Instytut Historyczny” w Polsce, członkiem polskiej delegacji w International Holocaust Remembrance Alliance — jako jeden z niewielu ocalałych uczestniczył w jej pracach od samego początku, zasiadał w pierwszej Radzie Muzeum Historii Żydów Polskich i w Radzie Programowej stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita”. Był jedną z osób opracowujących projekty naukowe wystawy stałej przyszłego Muzeum Żydów Polskich „Polin”. W 2013 r. został konsultantem naukowym wystawy „Z narażeniem życia. Polacy ratujący Żydów podczas Zagłady”. Jak wspominają pracownicy muzeum — profesor Tych uważał, że jest to wręcz Jego obowiązkiem — jako że sam został uratowany w czasie wojny przez Polaków. Na stronie Muzeum „Polin”, w artykule poświęconym pamięci prof. Tycha, wspomniano: „W trakcie prac nad wystawą podkreślał, jakim bohaterstwem wykazali się ci, którzy pomagali Żydom w okupowanej Polsce. Ostrożnie podchodził do krytycznych ocen społeczeństwa polskiego. «Ci, co ratowali za pieniądze, to też byli odważni ludzie. Tak samo zapłaciliby życiem, gdyby się wydało, że przechowują u siebie Żydów. I pamiętajcie — byli i tacy, co chcieli pomóc, ale nie mieli warunków i możliwości»”².

Profesor Tych od 1944 r. był członkiem Związku Walki Młodych. Od 1948 należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1990 r. otrzymał za swoje dokonania w dziedzinie badania ruchu robotniczego austriacką nagrodę państwową im. Victora Adlera.

Prócz tego otrzymał wiele mniej formalnych odznaczeń, w tym przede wszystkim w 2009 r. Statuetkę Felka (jest to nagroda krakowskiej Fundacji Judaica, przyznawana osobom, które wniosły wkład w zachowanie dziedzictwa polskich Żydów. Jej nazwa ma upamiętniać wywodzącego się z Krakowa dziennikarza i pisarza Rafaela Felixa Scharfa).

Profesor Tych opublikował pięć monografii, był też redaktorem 26 tomów publikacji źródłowych, około 300 artykułów, tłumaczonych na wiele języków i publikowanych nie tylko w Polsce, ale i m.in. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech i Izraelu. Trudno wymienić tu najważniejsze, ale na pewno należy do nich wspomniane już trzytomowe wydanie odnalezionych listów R. Luksemburg. W latach, gdy zajmował się studiami nad Holocaustem, opublikował bardzo cenioną pracę *Długi cień Zagłady. Szkice historyczne* (1999) i wspólnie z prof. Moniką Adamczyk-Garbowską był redaktorem zbioru *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010* (2011).

Anna Landau-Czajka
(Warszawa)

¹ „Publikacja listów Róży Luksemburg sprawiła, że Tych stał się uczonym o międzynarodowej renomie. W licznych zawodowych i osobistych kontaktach «zachodni» koledzy mogli się przekonać o imponującej wiedzy i osobistej uczciwości Tycha”. W. Garscha, *Feliks Tych – on his 80th Birthday*, http://www.ith.or.at/mix_e/tych_80_e.htm (dostęp: 21 VII 2016).

² <http://www.sprawiedliwi.org.pl/pl/cms/archiwum-aktualnosci/1126,zmarl-profesor-feliks-tych/> (dostęp: 21 VII 2016).